

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Katastrofa kolejowa na stacji Mołodeczno.

9 osób ciężko rannych, kilkanaście wagonów rozbitych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 5. 11. — Na stacji Mołodeczno wczoraj po południu wydarzyła się

straszna katastrofa kolejowa wskutek niedbałego pełnienia obowiązków przez służbę. Pociąg osobowy jadący z Wilna wpadł całą siłą

na pociąg manewrowy, który został mylnie wpuszczony na zajęty tor. Skutki zderzenia były fatalne. Wagony obydwóch pociągów splętrzyły się.

Wówczas z przedziałów zajętych

Wyrok na trzech urzędników wileńskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie.

Wilno, 5 listopada. Wczoraj zakończył się proces

trzech urzędników wileńskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie oskarżonych o kradzież depozytów. Skazani zostali: dyrektor Jan Olszewski na 3 lata więzienia, kierownik Krzemiński na 3 i pół roku i główny buchalter Radzusz na rok więzienia.

Blok mniejszości narodowych jeszcze nie powstał. Co pisze o tem „Dilo” ukraińskie?

Lwów, 5. 11. — Ukraińskie „Dilo” zamieściło wczorajszemu doniesieniu „Robotnik” o powstaniu bloku wyborczego mniejszości narodowych. Jak stwierdza „Dilo”, do tej pory nie prowadzono żadnych rokowań w tym kierunku.

przez pasażerów zaczęły się dobywać lejki rannych.

Energicznie wzięto się do akcji ratunkowej. Z potrząskanych wagonów pociągu osobowego

wydobyto 9 osób ciężko rannych, które natychmiast przewieziono do szpitala w Wilnie. Kilka osób w drodze zmarło. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

Samobójstwo ucznia.

Po spożytej kolacji strzelił sobie w skroń.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada. Uczeń 6-ej klasy Szkoły Mazowieckiej, 18-letni Władysław Olszewski wyszedł wczoraj z domu ogromnie zdenerwowany.

Spotkawszy się z kilkoma kolegami, udał się z nimi do kawiarni „Gopla”, gdzie spożył kolację. Po pewnym czasie przeprosił ko-

legów i wyszedł na ulicę, a stamtąd do bramy pewnego domu, gdzie strzelił do siebie w skroń. Olszewskiego przewieziono do szpitala, gdzie

zmarł niebawem. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Kto przejmie agendy polskiego biura podróży „Orbis”?

Najwięcej szans ma oferta polskiego konsorcjum.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 5. 11. — Sprawa spuścizny po „Orbisie” rozstrzygnięta ma być ostatecznie jeszcze w połowie bieżącego miesiąca. O spuściznę po „Orbisie” starają się trzy konsorcja, mianowicie konsorcjum polsko — włoskie do którego należy Lednicki, konsorcjum polsko — angielskie i trzecie czysto polskie.

Reprezentantem tego ostatniego jest były poseł sejmiku ustawodawczego Lewenstajn, ziemianin z Małopolski Wschodniej i konserwatysta.

Co się tyczy szans poszczególnych ofert są następujące: Konsorcjum polsko-włoskie zapewnia swej grunie polskiej tylko 40 procent udziału, podczas gdy Ministerjum Komunikacji żąda stanowczo przewagi udziałów polskich i z tego powodu szanse tej oferty są minimalne.

Co się tyczy drugiego konsorcjum to w istocie reprezentuje ono interesy znanego amerykańskiego

biura turystycznego Cooka. Aczkolwiek oferta ta popierana jest silnie przez ministra Czechowicza ze względu na naszą zagraniczną

politykę finansową, to jednak minister komunikacji Romocki przeciwny jest powierzeniu „Orbisu” temu konsorcjum, gdyż w ten sposób

zamieniliby się w filię firmy Cooka i wówczas zatraciłby zupełnie stronę ideową. Z tych powodów najwięcej szans ma konsorcjum czysto polskie, zwłaszcza, że gotowe jest przejąć zaległości wszelkie „Orbisu”.

Wszystkie trzy oferty rozpatrywane są obecnie w Ministerjum Komunikacji przez departamenty handlowy i finansowy poczem opinia ich zostanie przesłana

do ostatecznej decyzji ministrowi Romockiemu.

Pogłoska

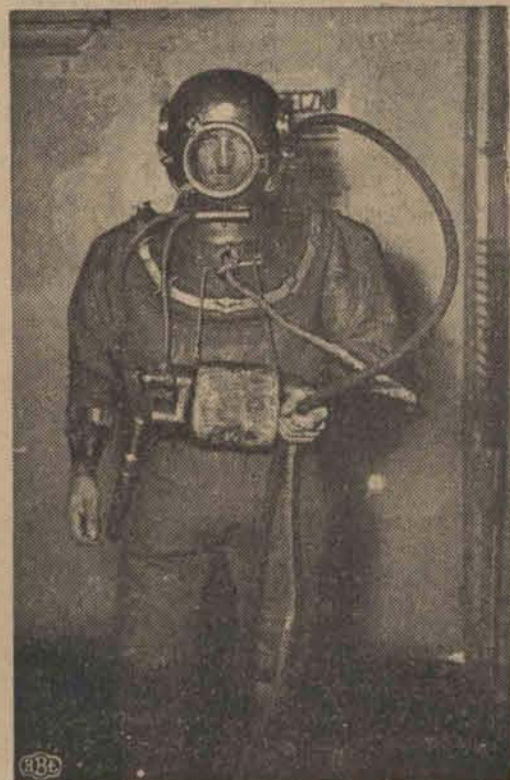
o podniesieniu komornego do 100 proc. jest fałszywa.

Sprostowanie Ministerjum Robót Publicznych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 5. 11. — Ministerjum Robót Publicznych zaprzecza pogłosce, jakoby miało przygotowany na Radę Ministrów wniosek o podniesieniu komornego zasadniczego do 100 procent.

przeznaczając podwyżkę tę na ożywienie ruchu budowlanego. Ministerjum Robót Publicznych wprawdzie przedstawiło Radzie Ministrów wniosek o uzyskanie środków na ten cel, jednakże wniosek ten nie przewidyje zupełnie stawek komorniczych.



NUREK Z GDYNI,

zaproszony do Łodzi przez Ligę Morską i Rzeczną demonstruje prace podwodną, w oświetlonym basenie Szkoły Pływania przy ulicy Kilińskiego 134. (Patrz art. na str. 6).



Setną sześćdziesiątą piątą
PREMIĘ
w kwocie 30 zł.
za uwagę i przechowanie numeru
„Łódzkiego Echa Wieczornego”
otrzymał
p. Jerzy Rassański,
uczeń gimn. A. Zimowskiego,
zam. przy ul. Głównej 11.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,40
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,00
Szwajcaria	171,82

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,89
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,70
Złoty	57,74
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,90

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efektów po kursie — 8,85

Prywatnie dolar w żądaniu	8,89
W płaceniu	8,88
Tendencja spokojna	Podaż dostateczna.

Nowa ochronka robotnicza w Chojnach.



Widok własnej siedziby ochronki robotniczej i przedszkola przy parafii św. Wojciecha w Chojnach. Przed wejściem część dziatwy w towarzystwie stałych opiekunek.
Fot. Aleksander Meyer.

LEE,
p amerykański,
założenia spe-
acy dla ludzi
a wstydzących
miar odwiedzić
skę.

GABINET

Lek. Dentus,
TONDOWSKI
51 Główna 51
LECZENIE
plombowanie zębów.
ZĘBY sztuczne na
podniebieniu i bez
podniebienia. Ko-
rony złote i platy-
nowe. Mostki złote
i platynowe.
Splaty
częściowe.

Doktor

H. Wołkowyski
Zachodnia 57.
(Cegielniana 19).
Choroby skórne
i weneryczne.
Leczenie lamp-
kwarcową.
Przyjmuję od godz.
od 4—8
w niedz. i święt.
od 11—1.
Dla pań od 4—
Oddzielna poro-
kalnia, tel. 37-70.
Pobawie trwale
złazna, manufak-
tura swetry damskie
palla na raty tanio.
„Kredyt” ul. Nawo-
nr. 15 I p.
Stenografii bierz-
tarnej (lektura) wy-
cza listownie, ary-
ko, nejdoskonalsi.
Instytut Stenog-
fianny—Warszawa
Krucza 26. Zada-
cie prospektów.

Łódzkie

Abel,

roboty, niedziele i
ate od 75 gr.

ch, chociażby posiadate-
gdzie indziej o 50 proc.

cent drożej.
ed. komunikatów i ofe-

maczenia honorarium
jak i odrzuconych redak-

two odpowiada:
Magdalena

Dyskredytowanie imienia polskiego zagranicą. Olbrzymi proces „bandytów polskich” we Francji. Prokurator domaga się ośmiu wyroków śmierci.

Z Paryża donoszą: Onegdaj rozpoczął się przed paryskim sądem olbrzymi proces „bandytów polskich”, obliczony na kilka tygodni. Akt oskarżenia obejmuje 22 podsądnych, którym zarzuca 54 zbrodni i przestępstw, w czem 4 morderstwa, 2 rozmyślne zabójstwa, 5 usiłowań rozmyślnych zabójstw i szereg kradzieży i innych usiłowań wraz z gwałtami przeciw żandarmerii z zamiarem zadania im śmierci.

Akcja bandy trwała od początku r. 1924 do początku roku 1925, kiedy główni przestępcy zostali aresztowani. Aresztowania nastąpiły na skutek zamordowania farmerki Curtis, w miejscowości Chalsigny, w departamencie Eure, dokonanego w nocy z 29 na 30-go stycznia 1925 r.

Pierwsze aresztowania nastąpiły w Paryżu 17 lutego r. 1925. Pochwycono wtedy: Stanisława Gogolewskiego, szewca, ur. w r. 1904, Kazimierza Mręca, ur. w r. 1894, Gustawa Jasłoka, ur. w r. 1894, Juliana Pachowskiego, przezwanego inaczej Walerjanem Malliną, ur. w r. 1893 i Zofję Wernikównę, kochankę szefa bandy, Władka, urodzoną w r. 1905.

Szelem bandy był Włodzimierz Zeńczuk, przezwany „Władkiem”. Ten został aresztowany później w Brukseli. Akt oskarżenia zarzuca mu udział w czterdziestu zbrodniach i przestępstwach.

Władek wywierał na członków bandy wpływ bezwzględny, on przygotowywał wyprawy i działał zupełnie dowolnie.

Adjutantami Władka byli kolejno: Jaszcz, Bródza, Bolesław Jabłoński, Romuald Szkopowicz, Stanisław Najmrocki. Bródza został aresztowany w Berlinie i tam skazany za przechowywanie i kupno rzeczy kradzionych na 5 lat i trzy miesiące ciężkich robót.

Prócz wyżej wymienionych akt oskarżenia obejmują jeszcze następujące osoby: Stanisława Przybylskiego, malarza, lat 27, Wacława Tombeka, szewca, lat 37, Bartłomieja Szabla, szofera, lat 34, Wacława Furmanczyka, wyrobniaka, lat 32, Władysława Żaka, ślusarza, lat 32, Czesława Krystowskiego, wyrobniaka, lat 27, Wacława Śmiżelskiego, rzeźnika, lat 28, Zygmunta Kwiecickowskiego, wyrobniaka, lat 27, Franciszka Sawickiego, robotnika przy robotach ziemnych, lat 33, Maurycyego Silbera z Odessy, szynkarza w Paryżu, lat 44, Mordke Weissfelda zwanego Zizi, szewca, lat 39 i Anne Silber, z domu Gibs, lat 37. Silber, Weissfeld i Silberowa zostali na wolności, z której skorzystali i umknęli.

Pięciu oskarżonych zamiano w więzieniu, czterech, których nie zdołano aresztować, będzie sądzonych zaocznie.

Oskarża prokurator Rolland, który będzie domagał się ośmiu wyroków śmierci. Prócz dwóch adwokatów Polaków, Aleksandra Rudenki i Palewskiego, podjęli się obrony następujący adwokaci paryscy: Marcel Kahn, S. Ehrlich, Gabriel Delattre, Henryk Torres, Rafael Adad Pawel Doublet, Franc-Nohain, Jakób Kayser, Piotr Cot, de Billy, Andrzej Bardou, Jan Murat, Volzard i Destable.

Mechanizacja piekarń w Polsce. Konferencja min. spraw wewn. ze spółdzielcami.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj w Min. Spraw Wewn. pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych p. Jaroszyńskiego odbyła się konferencja w sprawie realizacji kredytów dla spółdzielni na budowę piekarń mechanicznych. Piekarni spółdzielczych jest w Polsce 120. Wyprodukowały one w r. z. 22 miliony kg. chleba, produkcja zaś tegoroczna dojdzie do 25 milionów kg., a mechanizacja wypieku polepszy warunki higieniczne pracy w piekarniach i umożliwi wypiek chleba tańszego o 2 do 5 groszy na kigr.

Związek spółdzielni spozycowców zamierza zmechanizować piekarnie spółdzielcze przede wszystkim w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim, a następnie w 38 innych większych ośrodkach ruchu spółdzielczego. Celem rozwoju mechanizacji Związek spółdzielców wysunął 2 postulaty: obniżenie procentowej od kredytów na budowę piekarń mechanicznych (z 12 proc. na 6 — 7 proc.) i zrównania tych kredytów z kredytami, udzielanymi spółdzielniom mieszkaniowym. Wiceminister obiecał poparcie tych postulatów w Banku Gospodarstwa Krajowego.

1500 zabytków polskich w drodze z Rosji do Polski.

Z Warszawy donoszą: Dziś wyjeżdża z Moskwy do Warszawy delegacja polska dla rewindykacji polskiego mienia kulturalnego w Rosji w celu sfinalizowania układów z posłem ZSRR w Warszawie w sprawie zwrotu pamiątek polskich. Wśród najcenniejszych zabytków znajdująca się będzie reszta arrasów jagiellońskich, pamiątki wojskowe i 53 dzieła, z których część pochodzi z r. 1506, zbiory warsz. Tow. przyjaciel m. wiele zbiorów skonfiskowanych przez rząd ski. Łączna liczba zabytków wynosi około 1500 sztuk.

Międzynarodowe konferencje takie jak ta w wielkiej sali zbierają wszystkich europejskich państw, aby wzajemnie się zrozumieć i wypracować dobre zwyczaje już w atmosferze takich negocjacji zupełnie gładko. — Starano się opanować krajowego handel ten odbywa się w dziedzinie tworzących się w tym kierunku. Lepsze połączenia i oznaczają wzrost w kolejach oraz, dochodu. Zmiany w planach każdego roku, uwzględnia poszczególnych a nawet w miejscowości. W ten też bierze się do ustalenia o ulepszeniu Wreszcie, gdy ukończono przysięgi planu jazyk porządka się szkice plan jazdy, w którym przyjazdy i odjazdy to do stacji. Służby to do stacji pociągów krzyżują się zachowane s

„Rewolucja” wśród chałupników pabjanickich.

Z Pabjanic donoszą: Elektryfikacja Pabjanic wywołała swego rodzaju „rewolucję” wśród tamtejszych chałupników. Dotychczasowe ręczne warszaty zostają w większej części zmechanizowane i będą w przy-

szłości pędzone motorkami elektrycznymi. Związku z tem szereg chałupników przystąpił już obecnie do przerabiania swych warsztatów pracy i dostosowania ich do nowego popędu.

Spacer Kostuchy po mieście. Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 5 listopada. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki: Wczoraj około godziny 8 wieczorem w mieszkaniu znajomych przy ulicy Cegielińskiej 52 targnął się na życie, wypijając sporą dozę jodny 19-letni Jan Gajewczyk, robotnik, zamieszkały przy ulicy Nowo-Katnej 8. Zawiezany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł desperata do szpitala.

zenia głowy i po nałożeniu opatrunku odwieziono Bergera do szpitala przy Zbórnym Miejskim.

Przy ulicy Nowomiejskiej samochód przejechał 55-letniego Arona Bergera, zamieszkałego przy ulicy Zawadzkiej 30. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził poważne obra-

Przy zbiegu ulicy Gdańskiej i 6-go Sierpnistego dostał się pod koła samochodu 52-letni Jakób Wypuch, kowal, zamieszkały na Widzewie przy ulicy Kłobuckiej 6. Wypuch uległ ogólnym obrażeniom ciała. karetka pogotowia ratunkowego odwieziony stał do domu.

W korytarzu przy ulicy Rokicińskiej 11, został przez nieznaną osobę 35-letni Ferdynand Szulc. Szulc odniósł kilka ran głowy. Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku powoził go na miejsce.

o ulepszeniu Wreszcie, gdy ukończono przysięgi planu jazyk porządka się szkice plan jazdy, w którym przyjazdy i odjazdy to do stacji. Służby to do stacji pociągów krzyżują się zachowane s

Zagadkowa tragedia w Częstochowie. Narzeczony z nożem padł pod drzwiami ukochanej.

Z Częstochowy donoszą: Niesłychane wrażenie wywarło w Częstochowie zagadkowe morderstwo, popełnione w ruchliwym punkcie miasta i w ożywionej kamienicy. Oto od dłuższego czasu kochało się bardzo dwójka młodych: Czesława Kmiecikówna i Edward Misztalski, szewce 25-letni. Ona zamieszkała przy ul. Warszawskiej nr. 77, on zaś przy ul. Krótkiej nr. 37. Narzeczony wkrótce mieli się pobrać, lecz niespodziewanie romans ten zakończył się tragedią. Nadt wypadek ten jest okryty tajemnicą. Misztalski wybrał się do narzeczonej, a nie za stawszy jej w domu, udał się do zamieszkującej go naprzeciwko kolegi, Mikołaja Jęficzuka.

Po parugodzinnej oczekiwaniu Misztalski oświadczył Jęficzukowi, że idzie zobaczyć, czy narzeczona powróciła. I faktycznie udał się tam, widział go nawet gospodyni domu, Wiktoria Nowakowska. Po upływie jednak 15 minut ktoś z lokatorów zauważył w klatce schodowej pod drzwiami mieszkania Kmiecikówny leżącego mężczyznę. Wezwano pogotowie. Jak się okazało, Misztalski, dając słabe oznaki życia, leżał we krwi, a w pierś jego tkwił nóż. Natychmiast zjechały władze sądowno-sędziowskie. Początkowo zachodziło przypuszczenie samobójstwa, nie jest jednak ono ustalone. Zwiłki Misztalskiego przewieziono do kostnicy.

Eksplozja granatu zdemolowała cały dom. Trzy osoby zabite, dwie ranne.

Z Wilna donoszą: W powiecie wileńskim w gminie Wostymskiej nastąpił niezwykły wypadek eksplozji granatu. Jan Lisowski, mieszkaniec wsi Okrupienka, manipulując kolo granatu dużego kalibru, spowodował wybuch tak silny, że

cały dom rozpadł się na drobne kawałki. Jan Lisowski i Anna Dudko zostali zabici na miejscu. Władysław Bielewicz zmarł w drodze do szpitala, zaś dwie siostry Sawickie, Jan Sawicki i Barbara Chućzał odnieśli ciężkie rany.

Krwawa rozprawa w koszarach poznańskich.

Z Poznania donoszą: Wczoraj po południu koszary 7 dywizjonu artylerii konnej były terenem krwawej rozprawy. W izbie podoficerskiej wynikała ostra sprzeczka między dwoma plutonowymi Antonem i Konieczką. W czasie sporu Konieczko wyszedł na kory-

tarz, a za nim wybiegł Anton i wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Sprawcę zbrodni aresztowano, zaś zwiłki zamordowanego odwieziono do kostnicy szpitala garnizonowego.

Strajk kolejowy w Czechosłowacji. Nadzieje złagodzenia zatargu.

Praga, 5. 11. Komitet wykonawczy, kolejarzy, przyjęty został przez premiera Svehle, który oświadczył, iż najważniejsze żądania kolejarzy nie może być przez rząd wykonane. Po rozmowie tej komitet stwierdził, że należy chwycić się najostrzejszych środków. W dniu dzisiejszym policja przeprowadziła szereg rewizji domowych u członków komunistycznej organizacji kolejarzy oraz w lokalu Związku Maszynistów Kolejowych.

Dziś o północy na kolejach czeskich rozpoczął się strajk włoski. Komunikat ministerstwa kolei stwierdza, iż rokowania rządu z kolejarzami nie zostały zerwane. Rezultat ich będzie pomysły, albowiem obie strony zdają sobie dokładnie sprawę z doniosłości zagadnienia. Według wiadomości ze stacji granicznych, komunikacja towarowa z Czechosłowacją jest dotychczas zupełnie normalna.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Były poseł estoński w Moskwie Bjrk, który swego czasu przeszedł na służbę Sowieców, został uniewinniony przez sąd, który przyjął za udowodniony fakt prowokacji i gwałtu ze strony Czeki (G.P.U.).

(-) W hotelu Poleskim w Warszawie odbyła się rewizja w mieszkaniach, zajętych przez posłów ukraińskich Podhirskiego, Kozickiego, Dymitruka i senatora Karpińskiego. Znalaziono znaczne ilości broszur i odezw komunistycznych. Marszałek Rataj zaprotełował przeciw rewizji.

Zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podało do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 7 listopada r. b., winni stawić się do zebrania kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kt. A, C i C jeden) roczników 1901 i 1899. Z przynależnych do PKU Łódź-Miasto I komisariatu policji II, III, V, VIII, IX i XI): rocznik 1899 o nazwiskach na litery Ra do Ru — w lokalu, przy ul. Konstantynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.); rocznik 1901 o nazwiskach na litery H i Ch — w lokalu przy ul. Leszno 7 — 9 (koszary 28 p. p.).

30 złotych gotówką za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronicy 5-ej w tytule zamieścili słowa: „Niedola dobrego syna” zauważyli umyślny błąd: „Niewola dobrego syna” czyli zamienione słowo: „Niedola” na „Niewola” zgłaszają się jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką. Numer premjowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.

Za kul... nad ustaleniem... Zapewne niewiel... jakimi trudnościami... zenie rozkładu ja... pierwszy szarpiący pra... nie... — połącze... Międzynarodow... aniem planu jazdy... nie i stanowią wstę... poprzedzających ukł... planu jazdy. Przy... planu bierze się p... uwagę wielkie... międzypaństw... Konferencja taka t... W wielkiej sali zbier... ze wszystkich europ... jowych, aby wzajem... — zycze... które zwykłą są już... Atmosfera takich... nia zupełnie gładko... proponuje. — star... wogo kraju wszyst... Handel ten odbywa... w dziedzinie tworzą... Wykonujące. Lepsze połączeni... ni oznaczają wzrost... ych kolejach oraz, dochodu. Zmiany w planach... każdego roku, uwz... gzenia poszczególn... a nawet w mia... tych miejscowości. W ten też bierze się... do ustalenia o ulepszen... Wreszcie, gdy p... ukończono przysię... ściwego planu jazyk... porządka się szkice... plan jazdy, w któr... przyjazdy i odj... Służby to do stwi... pociągów krzyżują s... czy zachowane s

Za kulisami „giełdy kolejowej”.

Jak się toczą obrady

Nad ustaleniem rozkładu jazdy międzynarodowych pociągów.

Zapewne niewielu zdaje sobie sprawę z jakimi trudnościami związane jest ułożenie rozkładu jazdy — ile uciążliwej, nierwy szarpającej pracy wymaga udoskonalenie

połączeń kolejowych.

Międzynarodowe konferencje nad ustaleniem planu jazdy zwolowane są corocznie i stanowią wstęp do żmudnych prac, poprzedzających ukazanie się nowego rozkładu jazdy. Przy układaniu tego rozkładu bierze się przede wszystkim pod uwagę wielkie

międzypaństwowe połączenia.

Konferencja taka trwa zawsze kilka dni w wielkiej sali zbiegają się przedstawiciele wszystkich europejskich rządów kolejowych, aby wzajemnie przedstawić so-

życzenia i wnioski,

które zwykle są już złożone na piśmie. Atmosfera takich konferencji przypomina zupełnie giełdę. Konferuje się, targuje, proponuje, — starając się wyciągnąć dla swego kraju wszystkie możliwe korzyści. Handel ten odbywa się dość burzliwie. Wszędzie tworzą się małe grupki gorąco dyskutujące.

Lepsze połączenia z sąsiednimi krajami oznaczają wzrost frekwencji na własnych kolejach oraz, zwiększenie się

dochodów kraju

dzięki napływowi obcokrajowców. Zmiany w planach jazdy czynią się muco każdego roku, uwzględniając wnioski i życzenia poszczególnych dyrekcji kolejowych a nawet w miarę możliwości i pojedynczych miejscowości. Zażalenia interesantów też bierze się pod uwagę — starając się ustawnie

o ulepszenie połączeń.

Wreszcie, gdy prace przygotowawcze ukończone przystępuje się do ułożenia właściwego planu jazdy. Przedewszystkiem sporządza się szkice graficzne, obrazowy plan jazdy, w którym uwidoczniony jest czas przyjazdu i odjazdu pociągów. Służy to do stwierdzenia, czy poszczególne pociągi

krzyżują się przepisowo

czy zachowane są potrzebne przerwy

czasu. Każda drobnotka musi być tu uwzględniona. A więc czas wsiadania i wysiadania pasażerów, czas załadowania bagażu, obciążenie pociągów, co ma wpływ na ich szybkość itd.. Następnie sporządza się

pomocnicze plany jazdy

dla użytku wewnętrznego kolei i wkońcu tabele, przeznaczone do księgi rozkładu jazdy.

Sam druk tabeli jest nad wyraz ciężką i kosztowną pracą, trwającą od 3 — 4 miesięcy.

Karjera wysmukłego gołowąsa.

Finanse Niemiec nie mają dla niego tajemnic.

„Neues Wiener Journal” przynosi pełen entuzjazmu artykuł o tym najpotężniejszym dziś człowieku Niemiec, „potężniejszym, niż cały rząd niemiecki” — sir. Parkerze Gilbertcie.

Kiedy z nim można mówić? W sprawach urzędowych zawsze, w prywatnych nigdy.

Czy w dzień, czy w nocy można go znaleźć przy pracy w pięknym „Pałacu barokowym” w Werlinie przy ulicy Ludwiki. Za to wywiadu np. nie można u niego uzyskać. Nie ma na to czasu, a może i cierpliwości. Bo Parker Gilbert jest bardzo niecierpliwy, przede wszystkim w odniesieniu do samego siebie. Żałuje on zapewne, że ma ciało, gdy

nie wie, co z nim począć.

Wystarczyłby mu duch...

Ludzie, którzy się z nim spotykają urzędowo są zdziwieni: wita ich młodzieniec uprzejmy, który jednak nie pozwala, by mu przedstawiono sprawę krótko i węzło-

wato, bez formalności. Korespondent pisma wiedeńskiego twierdzi, że jednak wciągnął go w krótką rozmowę prywatną.

Przedewszystkiem nie może zrozumieć sir Parker Gilbert jednego: zdziwienia świata, że w tak młodym wieku, liczy lat 35, osiągnął swe zdumiewająco wysokie stanowisko, że już, mając lat 26, był drugim prezydentem w amerykańskim ministerstwie skarbu.

Szkoły ukończył, jakby mimochodem, na „dostatecznie”. Uważał, że to strata czasu. W 24 roku życia wstąpił do wielkiego biura adwokackiego. W dwa lata później był jego szefem, potem porzucił je. Dlaczego? Gdyż, jako szef, miał — za mało do roboty! Poszedł do służby państwowej. Z niesłychaną szybkością przebieg

całą drabinę kariery urzędniczej.

Został w 26 roku życia drugim prezydentem w ministerstwie skarbu. Od ręki stworzył nową reformę podatkową, uregulował dług wojenny angielski w Ameryce, potem zaś — chciał odejść, gdyż tymczasem wybory dały większość przeciwnej partji, republikanom, zwyżają zaś nakazuje w Ameryce, że ze zmianą stronnictwa zmieniają się również wyżsi urzędnicy. Lecz republikanie nie puszczają go. Minister skarbu Mellon

zatrzymuje go gwałtem.

Ale Gilbert znów ma za mało do pracy — nudzi się. Rzucił służbę, staje się z powrotem adwokatem, wygrywa z właściwą sobie łatwością kilka zakwanych procesów finansowych...

Stworzono tymczasem plan Dawesa. Komuż powierzyć to odpowiedzialne stanowisko. Ententa posiadała wielu, wytrawnych, mądrych głów, siwych już, uważała jednak, że Parker Gilbert, młody, 30-letni, wysmukły gołowos, jest człowiekiem najwłaściwszym. I Gilbert rzuca się w nowy wir pracy. Finanse Niemiec

nie mają dla niego tajemnic.

Wobec jego zmarszczenia się drża gabinety Rzeszy, jego protest wstrzymuje długomiesięczne prace koalicyj, przekreśla projekty.

Trzeba go widzieć przy pracy, gdy równocześnie rozmawia z gościem, rzucając mu krótkie, szybkie, lecz dobrze zbudowane zdanie i w tym samym czasie dyktuje do maszyny, telefonuje, sam pisze kilka zdań, wydaje zarządzenia, odprawia sekretarzew i woźnych.

Na sprawy prywatne nie ma czasu. Dlatego też zapewne nie ożenił się dotychczas i podobno nigdy się nie kochał jeszcze... Uczyni to może, gdyby mu ktoś zdołał wytłumaczyć, że małżeństwo to obowiązek, gdyż spełnianie obowiązku, to jedyna namiętność dzisiejszego dyktatora Rzeszy.

Zawsze mają odpowiedź.



Pani: — Manlu, na tacy okropny kurz.

Służąca: — To dlaczego pani tak rzadko zaprasza gości?

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

— Jest to jedyny punkt, co do którego ma słuszość — odparł autor — gdyż co do szczerości jej uczuć względem ciebie mam poważne wątpliwości.

— Ach, zamierz proszę, ty pesymisto! — przerwała Rozyna. Tam na wsi doznawałam tylko samych przyjemności. Psuto mnie, pieszczono...

— Nic dziwnego! Jesteś tam przecież owa „bogata”, która obypicie rodzinę podarkami... Owa pożądana bo hojna, a nawet rozrzutna. Ale wyobraź sobie, że spotyka cie jakas katastrofa, bankructwo! — czy i wówczas owi mili wieśniacy okazali by się tak gościnni?

Potrzęsnała głową: — Nie zdolasz mi obrzydzić tych poczciwców! Zresztą i tak powzielałam już postanowienie. Przenoszę się na wieś na stałe! Rzucam scenę, dla której jestem już za stara. Już i tak moje młodsze koleżanki starają się dać mi to do zrozumienia! Pociąga mnie ciche życie w samotnym zamku nad jeziorom. Pamiętasz to miejsce, Jacques? Byliśmy tam wówczas, gdyś mnie kochał! Może odwiedź mnie w tem ustroniu? Zaproszę cię razem z proboszczem...

Otoczona Prudencją, Walerją, Prosperem i całą resztą rodziny... Ach, jakże to będzie idylliczne!

Ale, czyż nie zechciałabyś najpierw zrobić pewnej maleńkiej próby, niewinnego eksperymentu dla pewności?

— Czy nie chciałabym użyć teatralnego kawału najwspanialszego pomysłu, co?

— Nie mówię, że pomysł jest nowy.

Ale zapewniam cię, że zato rezultat jest znakomicie wypróbowany.

Rozyna milczała długą chwilę. — Jacques, — powiedziała wreszcie — wiesz mi na pokuszenie!

Aktorka i autor zamysłili się nad obmyśleniem szczegółów podstępu.

— Musisz powiedzieć, że przegrałaś cały majątek na giełdzie, że stoisz u progu nędzy...

— Zławię się nagle u Walerji w starej sukni i zdeptanych bucikach, nieumalowana, biedna, pomieta...

Po upływie dwóch tygodni ta sama para spotkała się w tym samym saloniku.

— Posłuchaj mnie, Jacques! Na progu domu Walerji powiedziałam jej o mojem nieszczęściu. Głos mój drżał, robiłam naprawdę wrażenie niedzarki.

— Jaktó? Więc nie cię nie zostało z majątku? — spytała Walerja nienawistnie. Nieszczęście nie — odpowiedziałam — ale przyszłam do ciebie, bo wiem, jakie masz dobre serce! Przypomniałam sobie, ile razy powtarzałaś mi, że dom twój jest moim domem!

Czarne bawi Walerji ściągnęły się groźnie, gdy powiedziała: „Sama nie mam prawa o niczem decydować. Tymczasem, mo że odwiedź Prospera...”

Prospera również nie było w domu, nie zato zastałam Prudencję, te poczciwą Prudencję. Przyjęła mnie z miłą triumfalną. Od trzydziestu lat zmuszona była ukrywać się ze swoimi uczuciami; teraz nareszcie mogła sobie pozwolić! Czego

się nie nasłuchałam!... Byłam hańbą rodziny! Pieniądze moje, zdobyte takimi sposobami nie mogły mi wyjść na dobre!

Przenocowałam w gospodzie, a rano przybył tam mój samochód z kuframi. Nie szczęśna niedzarka przeistoczyła się szybko w bogatą, wystrojoną artystkę... Dnia tego była niedziela. W samo południe wyjechałam w mem aucie na rynek miasteczka, blyszcząca od biżuterji milionowej wartości. Spotkałam Prudencję, Walerję, Prospera. Patrzałam na nich z wyzywającym uśmiechem! Jacques! Gdybyś był widział ich miny!

Dusila się od płaczu. Jacques pochylił się nad nią łagodnie:

— Wybacz mi, Rozynko! Nie wiedziałem, że pomysł mój stanie się przyczyną twego bólu.

— Ale głowa do góry! Przyszłość przed tobą! Oto napisałam nowa sztukę, a w niej jest dla ciebie rola. Sa tam dwie kobiety rywalki: 40-letnia matka i 20-letnia córka...

— Która rolę przeznaczasz dla mnie, przyjacielu? — Jacques uśmiechnął się:

— Rozyno ty z twoją uroczą główką czy mogłabyś grać czterdziestoletnią? Czyż nie jesteś wlecznie młoda Thais? Ty z tym uśmiechem, za którym szaleje Paryż?... Będzieś jeszcze 15, 20 lat czarowała ludzi jako młoda dziewczyna...

Przymknęła oczy.

— Ty kłamco, — szeptała — ty drogi mój kłamco...

GEORGES POURCEL. PODSTĘP.

Aktorka Rozyna Gertal siedziała przed rzeźbionem biurkiem z różanymi drzewa i ścisła w paluszkach pióro, myślała głęboko nad tem, co ma napisać.

Przed nią otworzyły i wszedł słynny autor dramatyczny Jacques Fabien.

— Aha! — roześmiał się wesoło — zła cię na gorącym uczynku tworzenia. Czule ucałował jej rączkę.

— Drog! mój, pisze list do domu na wczoraj.

— Do domu? — powtórzył ironicznie. — Tak, mój kochany! Tam, w domu wszyscy oczekują mnie z niecierpliwością: Prudencja, Walerja, Prosper — bratowa, mój młodszy siostrzeniec. Posłuchaj co pisze Prosper:

„Droga ciotko! Liczymy, że tego lata przyjedziesz do nas z pewnością; wszyscy czekamy się na to ogromnie!”

— Posłuchaj tylko, co pisze jeszcze ta młoda Prudencja: „Czas już, abyś na stałe opuściła. Starzejemy się, Rozyno! W przyszłym miesiącu rozpoczynamy pięćdziesiąty rok życia!”

— Poczciwa!

— Nie, słuchaj dalej. O tobie też nie zapomnieli. Pisze tak:

„Jeśliby pan Jacques Fabien zechciał jak dawniej towarzyszyć, będzie u nas zawsze młode widziany. Pamiętaj, że dom jest naszym domem”. Poczciwa Prudencja! Ludzi się, że ciągle jeszcze mnie nie zapomniał!

— Poczciwa! — szepotała — ty drogi mój kłamco...

Polse. dzielnicy.

spółzawodów zamierza...
kolem w Łodzi
a następnie w 38 in...
nieu spółdzielczego...
acji Związek spółde...
postulaty: obniżenie...
tyłów na budowę piek...
oc, na 6 — 7 proc.)...
ów z kredytami, udzi...
szkoleniowym.

poparcie tych postula...
Krajowego.

ów jagellońskich, pam...
z których część poch...
z. Tow. przyjaciół na...
owanych przez rząd...
tyków wynosi około

objanickich.

kami, elektrycznem...
chałupników przyst...
iania swoich warsz...
ch do nowego popędu.

ieście.

ego.

ożeniu opatrunku od...
Złotni Mielskiej.

Gdańskiej i 6-go Sier...
nochołu

akób Wypuch,
Widzenie przy ulicy...
gólnym obrażeniem...
ankowego odwiedziony

licy Rokicińskiej 11, pod...
osobników

dyndan Szulc,
ran głowy. Lekarz...
łożeniu opatrunku

ie.

m łupem udali się w...
ntoniew, gminy Nowos...
ni zostali przez naucz...
podejrzanie

roge z dubeltówką.

strzału broni złodzieje...
żnione pod Brzeźnami

ypadku posterunek...
za zbiegami pościg.

ruszenia.

do PKU Łódź-Miasto...
komisarjatu XII; roz...
ul. Konstantynowski...
anitarnego); zamieszka...
rocznik 1901 o nazwie...
alu, przy ul. Leszno nr.

zaczynają się o godz. 9...
się stawił punktualnie...
kartą mobilizacyjną...
mentami wojskowemi.

Wieczornego

my kilkanaście numer...
du.

po nagrodę należy prz...
nym błędem oraz drug...
dnia bez tego błędu,

pełne całemu nakładow...
piątą premię w kw...
i przechowanie nam...
z.” otrzymał

zy Rassalski
yńskiego, zamieszkały

Pięciolecie faszyzmu.



Przemówienie Mussoliniego podczas uroczystości.



Entuzjastyczne owacje „czarnych koszul” na cześć Mussoliniego.

TO TY MARCELI?

Niewinny człowiek padł z ręki zdradzonego męża.

W Paryżu rozegrał się w tych dniach straszny dramat, który wywarł ogólnie przynębiające wrażenie.

Idący ulicą młody inżynier, Piotr Largeteau, ujrzał błędnego naprzeciwko siebie człowieka

o błędnem wejściu, który zatrzymał go słowami: „To ty, Marceli?”

Na przeczącą odpowiedź osobnik ów zasypał młodzieńca wyrzutami, że od dwóch lat bałamuci mu żonę, a gdy tamten, sądząc widocznie, że ma do czynienia z warjatą, iść chciał swoją drogą, wyciągnął rewolwer i dwoma strzałami powalił go na ziemię.

Nadbiegłemu policjantowi pozwolił się morderca rozbroić i aresztować a w biurze policji zeznał, co następuje.

Życie — mówił — stało się dla mnie nie do zniesienia, musiałem więc sam sobie wymierzyć sprawiedliwość. Przed dwoma laty żona moja

poznała garsona z pewnej kawiarni i opuściła mnie dla niego. Powróciła potem do mnie lecz kilkakrotnie powtarzała się ta historia. Ja jej zawsze przebaczałem,

bo ją gorąco kocham, ona jednak mimo wyrzutów sumienia, które ją do domu sprowadzały, tak ulegała wpływowi uwodziciela, że znów do niego powracała. Ostatnim razem po dwóch dniach pobytu w domu, znnowo do niego uciekła. Musiałem się zemścić.

Zaledwie zabójca nazwiskiem Alfons Clion z zawodu stolarz, złożył to zeznanie,

przyniesiono tekę z paolerami, znalezione przy ofierze. Okazało się z nich, że nie był to ów garson, o którym mówił Clion, lecz zupełnie ktoś inny, pomimo, że zabójca stanowczo twierdził, iż zabił „Marcelego”. W mieszkaniu stolarza znaleziono list pisany przez niego do rodziców, w którym donosił, że chce „sobie wymierzyć sprawiedliwość, gdyż ze śmiercią bestji trucizna przestanie działać”.

Chcąc dojść prawdy, urzędnik komunalny udał się z Clion'em do baru, który „Marceli” po opuszczeniu kawiarni założył wraz ze swoim bratem. Tutaj nastąpiła

wstrzasająca scena. Kiedy Clion wszedł wraz z urzędnikiem do lokalu, pierwsza osoba, którą zobaczył stojąca za kantorem, był „Marceli” we własnej osobie. Na ten widok Clion krzyknął, zbladł i zakrył sobie oczy, jak gdyby chroniąc się przed strasznym zjawiskiem. Potem zalał się łzami i popadł w rozpacz.

Zabił niewinnego człowieka! Ten, dla którego mordercze kule były przeznaczone, dowiedziawszy się o tem

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, ślęczeniu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka - Józefa”. Sprawozdania naczelników lekarzy zakładów leczniczych dla choroób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody „Franciszka - Józefa” jako środka przeczyszczającego. „Ządać w aptek.”

co zaszło, był również głęboko przejęty faktem, że z jego powodu zginął niewinny człowiek, niemniej zapewniał, że w ostatnim czasie nie widział pani Clion i nie wie, gdzie się znajduje.

Ofiara tragicznej pomyłki, inżynier Largeteau, cieszył się jaknajlepszą opinią i miłością rodziny. Idąc do swej pracy nie przypuszczał, że już nigdy do nich nie powróci.

Krateczki sądowe.



Służąca w wytwornej toalecie. Skrucza przed sądem.

Świat dzisiejszy jest pełen pokus i natury słabsze ulegają jego uwodzicielskim podszeptom, schodząc na drogę zła i występku.

Dziewięć młodzieńki, skoro mę jest nad niem roztoczona troskliwa opieka rozumnych rodziców, tak samo chłopiec młody, skoro tylko znajdzie się w piekielnym kolewrocie wielkomiejskim zetknął się bezpośrednio z zyciem, zarażała się miazmatami zepsucia i grzechu i wówczas dusze ich są stracone.

Na każdym kroku czyha pokusa; ullice pełne wystrojonych i szminkowanych kokiet, dancinż, kabarety. Lektura książek o treści kryminalnej również przyczynia się do odpowiedzialnego ukształcenia duszy dziecicy.

ZŁE JEST!

Proszę sobie tylko przypomnieć proces młodzieńczego chłopca — ucznia szkoły średniej w Warszawie, który zamordował szofera.

Przenieśmy się do Ameryki, do Kaliforniji: młoda panienka dusi matkę swą za to, że nie pozwoliła jej iść na dancinż.

Życie współczesne posiada jeszcze jedną cechę, która przyczynia się do deprawacji dusz słabych: jest to rażące przeciwieństwo niedzy i zbytku, które stykają się z sobą bezpośrednio. Zbytek oglądany jeszcze w dodatku w kinach, w filmach, fustrujących wnętrza pałaców miliardarów z 5 Avenue w Nowym Jorku budzi w sercach kobiet zwłaszcza pożądanie posiadania tych pięknych bajecznie strojów i brylantów.

Dziewczęta biedne, robotnice fabryczne, służące za swe nędzne grosiki — nie mo-

Malarz, który wstydzi się swych dzieł.. Ciekawy proces w Paryżu.

Malarz francuski Camoin popadł przed trzynastu laty w spleen, zwątpił do tego stopnia w swe umiejętności, że rzucił się na stalugi i nie spoczął prędzej, póki nie podarł

na kawałki 60 swych obrazów, wrzucił strzepy do kosza i wyrzucił go za drzwi.

Jakiś zbieracz szmat znalazł kawały,

pozlepił fragmenty i sprzedał je w jak handlu starzyzną.

Tym sposobem obrazy Samoina znalazły się na rynku obrazów. Wędrowały ręk do ręk, aż doszły do powieściopisarza Francisca Carco, który cztery z nich odrestaurował starannie.

W kilka lat później postanowił Carco sprzedać część swych obrazów, w tem też obrazy Camoin'a. W marcu 1925 r. miano je sprzedawać na licytacji u Drota, lecz Camoin, który tymczasem dowiedział się o losie swych dzieł potępiony wniósł protest, kazał je zająć sądowo, wywołał proces przeciwko Carco, celujący w wymuszenie zniszczenia obrazów.

Domagał się nadto odszkodowania wysokości 5000 fr., z tem uzasadnieniem, wystawienie tych obrazów, które uważa za bezwartościowe, zaszkodzi jego sławie artysty. W sprawie tej poparł Camoin'a zwazek malarzy.

Trwało to długo, nim proces doszedł skutku. W ubiegłym tygodniu odbył wreszcie w Paryżu. Adwokat malarza woływał się na — moralne prawo artysty zrobienia z obrazami, co chce. On jedynym ma prawo rozstrzygnięcia, czy twory mają

trwać, czy mają być zniszczone. Gdy je raz zniszczył, to już nikt nie prawa odtwarzać ich wbrew jego woli.

Strona przeciwna dowodziła, że malarz wyrzekł się swych dzieł. Nie zniszczył ich, lecz rzucił na los szczęścia, dlatego różni kupcy i właściciele ich są wobec prawa w porządku.

Sąd postanowił, że obrazy muszą być sprzedane publicznie. W przyszłym tygodniu zapadnie wyrok.

Wysuszone białko jajka działa jak trucizna.

Panna Boas, adepta chemji, pracująca w bio-chemicznym zakładzie londyńskim, odkryła, że wysuszone białka jaja kurczaka działają jak trucizna.

Zrazu mniemała, że może to jakiś szczególny gatunek jaja, chodziła sama na rynek, kupowała jaja u przekupiek, wracała do laboratorium, wysuszała je i dawała swoim psom, kotom, królikom; rezultat zawsze ten sam, zwierzęta ginęły otrują. Jeżeli jednak dawała w mleku te wysuszone jaja, to zwierzęta nie chorowały wcale.

Prosty więc wniosek, że mleko posiadające w sobie jakąś odtrutkę, która znosi szkodliwą działalność wysuszonych jaj. Panna Boas przekonała się, że nie to mleko, ale nawet masło znosi tę truciznę. Posmarowała chleb masłem, posypała go suszonymi jajami i dała jeść zwierzętom, zjadły i były zdrowe. Mleko i masło nową także odtrutkę dla trucizny, znajdującą się w niektórych gatunkach zbóż.

W każdym razie dobrze będzie, jeżeli nasze gosposie będą wiedziały, że w mleku i masle mają lekarstwo na wszelkie zbyt silne organiczne trucizny.

Dzień



Regu wy

Gdy zabraknionych, chwyc

Wczoraj po Horodelskiej, m chłopców

Pociskami były wrzasa w całej p ziemie. Kilku pomocy i odnos Jednej ze st

Rozgorączkowa cy

Warknęły pocis 12-letni Henryk Zarzewem upać krzykiem. Ostr

które wypłynęły w jednej chwili. siak. Któryś z p ca do najbliższe cy lekarskiej. L lożeniu opatrunk mu rodziców.

Autor pię

został po

Michał Palcz ulicy Nowej 20, jego Antoni K Obywatelskiej

Palczewski zat tychmiast pobie stał go jednak bryce i miał w wieczorem. Pa zkania i zaczął wał powrotu ple szedł, Palczewski rzył go

no

Kepa zachwiał Zawezwany

BLASCO IBAN

WROGO

Przekł

Ton, jakim o wał go jeszcze b wielka dumę pr który nagle uch i za rywała kste wenjusza!

— Młodzień twarży Lubimow To proste sk z wyższością zmlatać wszystk Martinezowi; m bne bliżny. Dla officer, Pozostaw ga, który przed chlebem z jedne

— Młodzień nem pełnym py we! A jeśli ja wracał więcej każe...

Nie mógł sko wa twarde jak neza. Mierzyły razem z tsviace

Dzień w Łodzi.



Regularna bitwa wyrostków.

Gdy zabrakło głąbów kapuścianych, chwycono za kamienie.

Wczoraj po południu w polu obok ulicy Florodelskiej, na Widzewie, kilkunastu chłopców

toczyło wojnę.

Pociskami były głąby kapuściane. Zabawa wrzała w całej pełni. „Ranni” kładli się na ziemię. Kilku „sanitarjuszy” udzielało im pomocy i odnosiło po za pole bitwy.

Jednej ze stron nagle zabrakło głąbów. Rozgorączkowany tocząca się wojną chłopcy

pochwycili kamienie.

Warknęły pociski, a odpowiedziały im jęki. 12-letni Henryk Płasiak, zamieszkały pod Zarzewem upadł na ziemię z strasznym krzykiem. Ostry kamień ugodził go w lewe oko,

które wypłynęło. Pole walki opustoszało w jednej chwili. Pozostał tylko ranny Płasiak. Któryś z przechodniów wniósł chłopca do najbliższego domu i zawiadził pomocą lekarską. Lekarz Kasy Chorych po nałożeniu opatrunku odwiózł Płasiaka do domu rodziców.

Autor pięknych historyjek został pobity przez swego bohatera.

Michał Palczewski, zamieszkały przy ulicy Nowej 20, dowiedział się, że kolega jego Antoni Kepa, zamieszkały przy ul. Obywatelskiej 9, opowiada o nim piękne historyjki.

Palczewski zadrżał się z oburzenia i natychmiast pobił go do oszczercy. Nie zastał go jednak w domu. Kepa był w fabryce i miał wrócić dopiero o godzinie 9 wieczorem. Palczewski wyszedł z mieszkania i zaczął się w bramie oczekiwać powrotu plotkarza. Kiedy Kepa nadzszedł, Palczewski rzucił się na niego i uderzył go

nożem w ramię.

Kepa zachwiał się i upadł. Zawezwany lekarz pogotowia ratunko-

Chłopiec z długimi nogami.

Brak pieniędzy pchnął go w objęcia występku.

15-letni Janek Ślipka, zamieszkały we wsi Dąbrowie, gminy Barczew, powiatu sieradzkiego, odznaczał się wybitnymi „zdolnościami” złodziejskimi. Przed paru dniami okradłszy ojca zbiegł z domu i włócząc się po różnych miastach przywedrował onegdaj do Łodzi.

Janek po raz pierwszy był w dużym mieście, lecz niestety, nie miał gdzie pójść, ponieważ brakowało mu gotówki. Począł się tedy zastanawiać nad sposobem wybrnięcia z sytuacji.

Wieczorem wyszedł na spacer dookoła placu Reymonta. W pewnej chwili

li zauważył, że jakiś mężczyzna stanąwszy pod latarnią liczy pieniądze. Janek nie namyślając się podbiegł do nieznajomego wyrwał mu

portfel z 200 złotymi

i jak strzała pomknął w stronę Rokicia. Na wszczęty alarm za Janekiem pobiegło kilkunastu mężczyzn. Młody chłopak biegł ile miał tchu w piersi. Mimo to ujęto go i odprowadzono do komisariatu policji. Młodocianego złodzieja po przeprowadzonym dochodzeniu przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Czy ma pan świeże bułki!

Klient zapracowanego piekarza.

Wczoraj rano do piekarni przy ulicy Przejazd 45 wszedł nieznaną osobnik i zażądał bułek.

Kiedy właściciel poprosił klienta, ażeby chwileczkę zaczekał, ten stanął przy ladzie obok szuflady z pieniędzmi. Zajęty pracą piekarz zapomniał o mężczyźnie, który w pewnym momencie przechyliwszy się nagle przez bufet pochwycił garść pieniędzy i zaczął cofać się ku drzwiom. Piekarz przypomniał go sobie wreszcie i zwrócił się twarzą do niego. Widząc to nieznanomy

szarpnął nerwowo za kłamkę drzwi i wybiegł na ulicę.

Piekarz za nim. Złodzieja nięto po krótkim pościgu.

Jak się okazało Herbert Szpilman, za mieszkały we wsi Ciosny, powiatu brzezińskiego skradł z szuflady 120 złotych. Pieniądze te wróciły z powrotem do szuflady piekarza. Złodziej po przeprowadzonym dochodzeniu w komisariacie został przesłany do dyspozycji władz sądowych.

Na nic się zdała kłódka.

Żal okradzonej do złodziei.

Wczoraj po południu Ryfka Lajbcygier, zamieszkała na Balutach przy ulicy Krzyżowej 10 wyszła do miasta zamykając uprzednio drzwi swego mieszkania

na dużą kłódkę.

Wróciła do domu dopiero późnym wieczorem.

Kiedy stanęła przed drzwiami swego mieszkania z przerażeniem spostrzegła, że kłódkę ktoś ukroczył. Wbiegłszy do wnętrza zauważyła wielki nieład. Sprawdzając gorączkowo swoje ruchomości

Lajbcygierowa spostrzegła brak pościeli, kołder pluszowych i garderoby

na sumę kilkuset złotych. Lajbcygierowa wszczęła alarm usiłując jednocześnie z rozpaczy popełnić zamach samobójczy. Buteleczkę z trucizną wytraciła jej sąsiadki, którzy z trudem uspokoili kobietę. O kradzież zgłoszono policji, która poszukuje złodziei.

Trup nad brzegiem rzeki.

Zabójstwo starca.

Z Lublina donoszą: Mieszkaniec folwarku Olszewnica, gm. Biała, pow. Radzyńskiego Jan Sierp-

Demon alkoholu skusił uczciwego robotnika.

Opiakany epilog hulanki.

Antoni Ropecki, zamieszkały przy ulicy Leśnej 12, wzięwszy tygodniówkę do kieszeni, zapomniał o tem, że rodzina jego czeka na pieniądze

i wstał do knajpy. Bawił tam dość długo i późnym wieczorem z pustką w kieszeni wracał do domu. Helena Ropecka obrzuciła męża wymówkami. Skruszony Ropecki rzucił się do nóg żony i zaczął przyrzekać, że więcej do knajpy nie wejdzie. Ropecka, miast mu przebaczyć wpadła w istny szal

i na głowie męża zaczęła tłuc talerze i inne naczynia.

Ropecki zasłaniał się jak mógł od rąk swej połowicy, aż rozgniewał się i puścił w swą małżonkę ciężkim krzesłem. Ropecka upadła na ziemię ze złamaną ręką.

Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku odwiózł Helenę Ropecką do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Antoniego Ropeckiego pociągnięto do surowej odpowiedzialności karnej.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p. t. Dziewczątka z Prateru

Dziwna historia z prawdziwego zdarzenia.

W roli głównej najpiękniejszy mężczyzna świata IGO SYM.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

kowski, lat 68, udał się do rzeki celem zastawienia

pułapki na wydry,

które wyszedł przed dwoma tygodniami i więcej nie wrócił.

Córka Sierpkowskiego, Kazimiera po dłuższych poszukiwaniach znalazła zwłoki ojca w rzece. Starzec stał oparty o olszę położoną w poprzek rzeki.

Głowę miał pobitą.

Zdjęto również z niego kurtę, buty i czapkę. Sprawy mordu są dotychczas niewyjaśnione.

— Pułkownika, sprawa honorowa. Chcę się bić intro. Znajdź mi drugiego świadka.

Toledo wydaje się zaskoczony tym rozkazem. Jego pierwsza myśl leci ku wili Sirena. Widzi swój czarny tużurek, swe ubranie od spraw honorowych, czekające w szafie. Potem wątpliwość spada na te radosć. Pojedynek... Czyż chwila dobrze wybrana, gdy miliony ludzi przelewają swe krew dla spraw ważniejszych i szlachetniejszych, niż indywidualne spory?... Przeżycie konania jego natychmiast przerywał ten skrępowany. Szlachcie winien być zawsze na usługach drugiego szlachcica! Przytem o księcia jego chodzi. I przygotowany już do swej misji, pyta o nazwisko przeciwnika.

— Porucznik Martinez.

Don Marcos sądzi, że się przesłyszał. Pożem spogląda na Jego Wysokość ze zdumieniem. Instynktownie przychodzi mu na myśl księżna de Lisle. Czemu księża zapomnieli o swych mądrych postanowieniach?... Przypomina sobie sześciu wiecześnie, gdy rozwijano zasady „wrogów kobiecych”. Upłynęło zaledwo cztery miesiące, które wydały się czterema wiekami. Pojedynek w czasie wojny... i z oficerem! A tym oficerem jest Martinez, jego bohater!...

d. c. n.

BLASCO IBANEZ. 68) WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autorzowany.

Ton, jakim oficer bronił Alkij, rozgniewał go jeszcze bardziej. Odgadywał w nim wielką dumę, próżność chłopaka biednego, który nagle uchodził za kochanka księżnej i za rywala księcia! Co za chwafa dla parweniusza!

— Młodzieńcze! — ozwał się głos twarzą Lubimowa.

To proste słowo było wypowiedziane z wyższością miażdżącą, zdawało się znielatać wszystko, co wojna przyniosła Martinezowi: mundur, krzyże, chwalebne blizny. Dla Michała już nie istniał oficer. Pozostawał tylko biedny włościan, który przed kilku laty podróżował za chlebem z jednej półkuli na drugą.

— Młodzieńcze! — powtórzył tonem pełnym pychy, kończmy tę rozmowę! A jeśli ją wymagam, aby pan nie wracał więcej do tego domu, jeśli ja każę...

Nie mógł skończyć. Jego groźne słowa twarde jak rozkazy, oburzyły Martinez. Mierzyć się frzy łała ze śmiercią, razem z tysiacem kolegów, którzy już

spia pod ziemią, pozbyć się na zawsze po przygodach straszliwych i okrutnych ranach, tego strachu, który instynkt zachowawczy u każdego z nas, wkłada, aby w tem mieście luksusowym, przybytku palacu najwyższych zbytków; człowiek bogaty i możny, ale który nigdy nie uczynił pożytecznego, śmiał go znieważać!...

— Mnie! — wyjąkał ze wściekłości — mnie wydawać rozkazy!

Michał uczył, że jakaś ręka chwyciła go za guziki kamizelki. Odgadyjąc zamiar uderzenia, instynktownie wysunął rękę prawa. Obie ręce spotkały się. Książę, bardziej muskularny, uieruchomił swego przeciwnika, podczas gdy uśmiech ponury twarz mu wykrzywił. Oczy jego zmniejszyły się i zwięzły. Były to oczy azjały. Nos rozszerzył się. W ten sposób musieli uśmiechać się w swych złych chwilach dalecy przodkowie księżny Lubimow...

— Wystarczy! Niech pan sobie wyobraża, że mnie uderzył — powiedział wyniosło. Proszę mi przysłać dwóch swoich świadków.

I puszczał rękę Martinez, odwrócił się od niego tyłem, ukłoniwszy mu się z powagą. Ruchy obu mężczyzn były szybkie. Jeden tylko ze szwajcarów w kapi, którzy stają na straży przed drzwiami, domyślił się czegoś. Ale jego doświad-

czenie fachowe radziło mu pozostać niewzruszonym, aż dopóki nie zacznie się biłajtyka. Sądził, że chodzi tu o zwykłą sprzeczkę przy grze. Wszystko się skończy wyjaśnieniem i zapomni potem, gdy się szansa zmieni. Tyle tego widział!...

Książę Lubimow wrócił do Kasyna. Minał przedśionek i atrium, z głową podniesioną, ze spojrzeniem ukwionem w dal.

Zdało mu się nagle, że wróciły dawne czasy jego młodości. Szedł z arogancją. Dziwił się, że stanowczemu odgłosowi jego kroków nie towarzyszy brzęk szabli i ostróg. Jednocześnie ukazują mu się dalekie, nierealne wizje, które już dawno świął ten opuścił: kozak, przybyły z Sybiru, aby pomóc siostrze swojej; towarzyszył bronii, który zmarł z rany w piersiach po kolacji hulaszkiej, imi, którym służył za świadka, którzy umarli i teraz zmarłych wstają w jego pamięci, zimnie i nieczule na wyrzuty i żale.

— Pułkownik!... Gdzie pułkownik do diabła? Mija salę gry, w poszukiwaniu siwiejącej głowy, o włosach rozdzielonych prostym przedziałem aż do karku. Spostrzega go wreszcie na kanapie, pomiędzy dwoma kapelusznami, dwoma parami oczu podczernionych i policzkami pokrytymi różowym i białym kremem. Książę przerywa niemem wezwaniem opowieść wojenną, której kobiety słuchają ze drżeniem.

APOLLO

Konstantynowska 16.

Ostatnie 2 dni!!!

Po raz pierwszy w Łodzi.

PAT i PATACHON

w znakomitej Komedji p. t.

MILJARDERZY.

Nad program: farsa w 2 częściach.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Kantora.

„PRACOWNICY MORZA”.

Zajęcie nurka na dnie oceanu.

Na marginesie ciekawych pokazów Ligi Morskiej i Rzecznej.

W lokalu szkolnym szkoły pływania i wioślowania przy ul. Kilińskiego 134, istniejącej z ramienia łódzkiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej, odbywają się codziennie w godzinach wieczorowych bardzo ciekawe pokazy pracy nurka pod wodą.

Pokazy te obejmują: opuszczanie nurka do wody, czynności techniczne, popisy sprawności fizycznej w wodnym żywiole i t. d.

Ciekawe to widowisko zasługuje niewątpliwie na zainteresowanie wśród jak najszerszych kół publiczności łódzkiej, nieobeznanej naogół niemal zupełnie z żadnymi sprawami, związanymi z morzem. Oświetlenie basenu, w którym pokazy się odbywają, umożliwia dokładną obserwację pokazu.

Z którego skorzystać powinna zwłaszcza młodzież nasza jako z rzeczy wielce pouczającej.

NA CZEM POLEGA PRACA NURKA?

Popisujący się w naszym mieście nurek, p. H. B. przybył na zaproszenie Ligi z Gdyni, gdzie pracuje stale w zakresie swego trudnego i niebezpiecznego zawodu. Korzystamy z okazji, by zamieścić z nim kilka słów na ten bądź co bądź niepo wszedni temat:

— Obecnie główne nasze zajęcia — opowiada nam p. H. B. — dotyczą budowy naszego portu w Gdyni. Ustawiamy pod wodą t. zw. kesony przy budowie „mota” tj. cementowanego brzoza morskiego. Praca ta odbywa się na głębokości kilkumastu metrów.

Poza tą obecnie zasadniczą czynnością naszą zajmujemy się naturalnie również odnawianiem zatopionych przedmiotów obiektów wszelkiego rodzaju.

— Jakich naprzykład? — Przeważnie są to łódzie wartościowe (np. motorowe), zagubione przez statki kociwice i t. p. Stale wydobywamy również węgiel, którego w porcie dużo jest na dnie morskim, bowiem wpada on tam przy ładowaniu tego materiału na statki. Musi on być wydobyty.

już nietylko ze względu na wartość rzeczy wista jego, chociaż chodzi tu o pokasne ilości gromadzące się co pewien czas, ale dlatego, że zamuliby on z czasem dno w porcie i stanowił poważne utrudnienie dla okrętów.

CIEMNE MORZE BAŁTYCKIE.

Pracujemy z latarnią oświetlającą nam ciemne głębiny. W Bałtyku bowiem jest już w 10-metrowej głębi zupełnie ciemno. W morzu Adryatyckim np., gdzie woda jest czysta, jest jasno jeszcze w głębi 30-metrowej, natomiast nasz Bałtyk jest mniej gościnny...

DOSILOWNIE: „CIEŻKA” PRACA...

Przebywamy pod wodą 6 — 7 godzin bez przerwy. Ze praca nasza jest ciężka — nie potrzebuje chyba opowiadać. Zdarza się, że trzeba opuścić się w głąb do 30 metrów.

(Rekord pod względem głębokości osiągnął w ubiegłym roku pewien włoski nurek, opuszczając się na 54 metry).

Im głębiej opuszcza się nurek, tem większy ciężar dźwiga on na sobie w postaci ciśnienia wody. Ciśnienie to wynosi w stosunku do jednego metra w głąb —

5 klg. na każdy centymetr kwadratowy powierzchni nurka. Proszę obliczyć, jaki to ciężar powstaje już przy kilkumastu metrach głębokości... Dodajmy do tego jeszcze ciężar samego kostiumu nurka wynoszący nie mniej, niż 74 klg....

NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Przy wielkiem ciśnieniu wody cierpi

nurek często wskutek strzykania w uszach i łatwo może stracić przytomność. W takich razach ratuje nas jedynie kontakt ze „światłem” na powierzchni, utrzymywany zapomocą linki i umówionych sygnałów.

Trzy silne pociągnięcia linki oznaczają: „wyciągać natychmiast!” Nie jest to jedynie, groźne nurkowi

Po polowaniu.



Wleśniak I: — Czy prezydent trafił tego zajaca, który wpadł na niego?

Wleśniak II: — Nie. Raczył go ulaskawić.

Likwidacja szajki bandyckiej.

6-ciu groźnych opryszków wpadło w ręce policji.

Z Lublina donoszą:

Prasa lubelska doniosła o nieudanym napadzie bandyckim na szosie Turobin-Kszczonów.

Napadowi przeszkodziła policja lubelska, która po krótkiej wymianie strzałów schwytała 2-ch bandytów.

Reszcie udało się uciec. Szczegóły tej sprawy ze względu na okoliczności w których się ona rozgrywała są nader ciekawe.

Jak stwierdzały informacje posiadane przez policję, napad miał być rozplanowany z lasku zwanego „olszynką”. W tym też lesie urządzono zasadzkę nocną.

Na obranych punktach usadowiło się 10-ciu funkcjonariuszów policji mundurowej i śledczej, oczekując początku akcji.

W pewnym momencie usłyszano sygnały bandytów. Ukazały się również światła lampek elektrycznych.

Łańcuch policji posunął się w tym kierunku i znalazł się wkrótce na skraju lasu, poczem rozpoczęto ruch, mający na celu oskrzydlenie bandytów.

Około godziny 1-szej w nocy usłyszano nadjeżdżające drogą wozy. Bandytów w liczbie 6-ciu wyszli na szosę. W

tym samym momencie dwie grupy policji zaatakowały bandytów.

Udało się jednak schwytać tylko 2-ch. Reszta korzystając z ciemności umknęła w las i znikła.

O świcie rozpoczęła się regularna obława na resztę członków bandy, którzy skryli się

w pobliskich wsiach.

Nazajutrz we wsi Chmiel i Majdan Chmielowski osaczono i schwymano członków bandy: Karola Poleszaka, Mateusza Małką, Stanisława Sławka, Jana Białocha i Szmula Rozensztowa.

Nazwiska poprzednio schwytych brzmia: Grzegorz Poleszak i Władysław Bieniek.

Wszyscy aresztowani przyznali się do winy i

wskazali kryjówki z bronią.

Jak się okazało w toku dochodzenia właściwymi inicjatorami napadu był furman Rozenszok, który zawiadomił bandytów o przejeździe kunców z sumą 10.000 złotych i Grzegorz Poleszak, który kierował techniką całego napadu.

Reszta schwytych była posłuszna rozkazom Poleszaka, grupą zwerbowanych do rozbójstwa wieśniaków.

niebezpieczeństwo. Niebezpiecznym może się stać dla nas również zaplątanie się w gumowego, dostarczającego nam powietrza. Podczas pracy podmorskiej musimy często wędrować dość daleko wzdłuż i wszerz dna, wtedy takie zaplątanie nie jest możliwe. Nurek może wtedy uduśić się wskutek braku dopływu powietrza.

Wprawdzie to niebezpieczeństwo jest obecnie dla nurków polskich daleko mniej groźne, zabierają bowiem z sobą

powietrze w butelkach

(zgaszczony tlen) umieszczonych na plecach oraz na piersiach, co umożliwia im od weża gumowego w wypadku zaplątania się jego. Butelki ze zgaszczonym tlenem mogą nurkowi wystarczyć na 4 — 6 godzin. Sam używam takich butelek przy kostiumie mojej własnej konstrukcji.

NUREK A REKIN.

Największym niebezpieczeństwem, jakie nam może grozić, jest zetknięcie się z rekinem. W Bałtyku możliwość ta jest, na szczęście dosyć rzadka, zdarza się jednak. Rekin przyplwają czasem w nasze strony, podążając za statkiem, który je manii, wyrzucając im często w morze pożywienie.

Spotkanie z tym rozbójnikiem morskim może skończyć się dla nurka bardzo tragicznie, rekin bowiem — atakuje bezpośrednio a jednym kłapieniem paszczy może — jak wiadomo — rozpołowić człowieka... Jedynym ratunkiem jest dla nas wtedy: położyć się płasko na dno — czekać, aż napastnik da za wygrane. Pozycja leżąca zabezpiecza nas przed „polknięciem”, bowiem rekin ma paszczę umieszczoną na przodzie tułowia w ten sposób, że może on zaatakować swą ofiarę tylko wtedy, gdy podplynie ku niej z dołu.

Leży więc nurek na dnie i czeka. Rekin krąży dokoła i — czeka również. Będzie to bowiem są sprytnie i obleżenie może trwać długie godziny. Największym postrachem dla nurka jest wtedy, aby ludziom na górze, nie wiedzącym, w jakim niebezpieczeństwie ten „pracownik morza” się znajduje, nie przyszło na myśl wyciągnąć go.

Rekin bowiem czeka tylko na odzwanie się ofiary od dna morskiego. Wtedy „w mig” dałby sobie z nią radę...

W leżącej pozycji nurek ma jeszcze tę szansę, że może, broniąc się, rozpruć pływającemu nad nim rekinowi brzuch nożem. Ale to udaje się nie często...

CIEKAWI MIESZKAŃCY MÓRZ.

Inni mieszkańcy mórz nie są groźni dla nurka. Gdy stoimy nieruchomo na dnie, tysiące dużych i małych ryb, zwabionych światłem latarni, zbliżają się ocierając się o nas i zaglądając ciekawie przez szybki w twarz nurka...

NASTRÓJ NA DNI.

Pracujemy w ciekawym otoczeniu i w ciekawym nastroju. Dokoła nurka panuje ciemność, słyszy się tylko bulgot wody i... jakaś dławiąca, jakby przynęcająca cisza.

Warunki te wymagają wielkiego napięcia i skupienia — szereg długich godzin ciężkiej fizycznej pracy w morskim żywiole wyrabia w nurku cierpliwość i wytrzymałość... Takiemi cechami zresztą musi odznaczać się nurek, jeżeli praca jego ma być pożyteczna i wydajna...

W powstającym naszym porcie w Gdyni pracuje szereg nurków, a praca ich jest ważnym czynnikiem w całym kształcie prac dokoła rozbudowy naszego „dostępu do morza”...

(faun.)

SPOR

Ostatnie p

Zbliżamy się do... w Łodzi... Najlepszym... malna ilość zawo... nożnej. Jeszcze k... prez oraz jeden... Turysci — ŁK... sale gimnastyc... praca.

Kalendarzyk... następująco:

Boisko przy... finałowy mecz o... zagrają Pogoń i... nik 7:2 dla ŁKS.

Tegoż dnia w... rano PKS — Burz... Łodzi Kl. Turys... dobitnej rozegra

Łódz ka

Dowiadujemy... Polski podziękuj... kini Łódzkiego K... stronna lekko-atl... biegłym tygodniu... Państwowego... Fizycznego. Kob

Lan

Najlepszy

Dowiadujemy... statutu Polskiego... Nożnej, na podst... być jedynie osob... nie gry w piłkę... ŁKS. Lange.

Inaugurac

Według zapow... w lokalu ŁKS otw... wego.

Na program... zyskie pomiędzy... meczu stanęło po... stawii rezerwow... zwyciężył najsiln... stosunku 4:1.

Poszczególne... następująco:

1) Aldek — Su... Zwycięstwo o... nerwowej gry.

2) Janek — 42:25.

Drugie łatwe... farten dobrze się... dynie taktyki gry...

3) Kahan — Jan... Kahan rehabili... przednich kolegó... iac obie partie.

4) Kościelski — 45:37.

Kościelski w... często „szczupaki

Terminal

Ostateczny te... mistrzostwo P... przedziewa się n... 6 listopada: W... we Lwowie, Polc... wie, Ruch — IFC

Myśliwski

Nagro

Każdego roku... trona myśliwych... odbywają się my... Łódź po raz pierw... tradycyjne biegi... O. K. IV gen. Mał... gajszym.

Do biegu stanę... nizonu łódzkiego... pobliżu Marysina... stników, którzy r... rowe nagrody, uft... K. IV, korpus ofic... szefostwa artylerji... a. p. i 4 p. a. c. C... wal się inż. Cięży... Pierwszy przył

SPORT.

Ostatnie podrygi piłki w blaskach jesiennego słońca.
Kalendarzyk sportowy na jutro.

Zbliżamy się do końca sezonu sportowego w Łodzi i otwarcia sezonu zimowego. Najlepszym dowodem tego jest minialna ilość zawodów nie wyłączając piłki nożnej. Jeszcze kilka tygodni drobnych im prez oraz jeden mecz w postaci zawodów Turystów — LKS i sportowcy przejdą na sale gimnastyczne, gdzie lekko-atleci już pracują.

Kalendarzyk na jutro przedstawia się następująco:

Boisko przy ul. Wodnej godz. 10 rano finałowy mecz o mistrzostwo Ligi II-iej rozegrają Pogoni I — LKS III. Pierwszy wynik 7:2 dla LKS.

Tegoż dnia w Pabjanicach o godz. 11 rano PKS — Burza spotka się z b. mistrzem Łodzi Kl. Turystów. Mecz najprawdopodobniej rozegra drużyna rezerwowa Turystów, ponieważ w tym dniu o godz. 2 po poł. na boisku przy placu Hallera (boisko DOK IV) odbędzie się najpoważniejsze spotkanie dnia o puchar (decydujące — system olimpijski) pomiędzy Wędzawem a Turystami I.

W razie wygranej Turystów, przystąpią oni za 2 tygodnie do decydującej gry z LKS.

SIATKÓWKA.

Również w niedzielę o godz. 4 po poł. w sali szkoły im. Piłsudskiego (Zagajnikowa) nastąpi inauguracja sezonu w siatkówkę pod kierownictwem p. Robakowskiego. Grać będą: Szczaniecka — Prysewiczówna; Kl. A. Szczaniecka — Krygierowa, Absolwenci — Kopernik, Wiśniewski — „Oświata”.

szczała do Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Łodzi.

Łódź, jak zwykle z powodu braku wyższych uczelni traci najlepszy materiał sportowy.

Kobielska jednak żadnego z warszawskich klubów zasilić nie ma zamkarcu i dalej startować będzie w barwach LKS.

Łódź utraciła najlepszą lekko-atletkę kandydatkę na Olimpiadę w Amsterdamie.

Dowiadujemy się, że znana na gruncie Polski łodzianka, Eugenia Kobielska, członkini Łódzkiego Klubu Sportowego „wszechstronna lekko-atletka” przeniosła się w ubiegłym tygodniu do Warszawy i wstąpiła do Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego. Kobielska dotychczas uczyła się w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Łodzi.

Lange przestał być czynnym graczem.

Najlepszy strzelec Czerwonych woli być sędzią sportowym.

Dowiadujemy się, że wobec zmiany Statutu Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, na podstawie której sędzią może być jedynie osoba nie uprawiająca czynnej gry w piłce nożnej znany lewy łącznik LKS, Lange, chce pozostać człon-

kiem Kolegium Sędziów zmuszony był opuścić szeregi czynnych piłkarzy.

Lange otrzymał od LKS wykreślenie oraz podziękowanie za prace dla barw klubów.

Inauguracja sezonu ping-pongowego w Łodzi.

L. K. S. — Hakoah 4:1.

Według zapowiedzi odbyło się wczoraj w lokalu LKS otwarcie sezonu ping-pongowego.

Na program złożyły się zawody towarzyskie pomiędzy LKS i Hakoahem. Do meczu stanęło po 5 zawodników. LKS wystawił rezerwowi skład, który mimo to zwyciężył najsilniejszy zespół Hakoahu w stosunku 4:1.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

1) Aldek — Segal 21:14, 21:17 = 42:31.

Zwycięstwo odniósł łatwo Aldek, mimo nerwowej gry.

2) Janecki — Baumgarten 21:10, 21:15 = 42:25.

Drugie łatwe zwycięstwo LKS Baumgarten dobrze się zapowiada; brak mu jedynie taktyki gry.

3) Kahan — Janysz 22:20, 21:16 = 43:36.

Kahan rehabilituje dwóch swych poprzednich kolegów klubowych, wygrywając obie partie. Janysz jest mało rutynowanym zawodnikiem.

4) Kościelski — Podlasiak 21:15, 24:22 = 45:37.

Kościelski w drugiej partii gra zbyt często „szczupakami”, niepotrzebnie

gubiąc, co jednak nie przeszkadza mu zakończyć gry również stylowym „szczupakiem”.

5) Brzeski — Dykman 21:15, 21:14 = 42:29.

Obie partie obfitowały w zwycięskie przejścia. Dykman prowadził do połowy obu partii, natrafił jednak na najlepszego taktycznie zawodnika.

Zawody odbyły się w pełnej widzów sali.

Hakoah posiada technicznie niezły zespół, brak mu jednak taktyki wskutek czego zawodnicy chodzą „przesuwanej” tech-

nice nog.

Na zakończenie odbył się pokazowa gra pomiędzy dwoma energicznymi graczami: Stollenwerkiem (LKS) i Baumgartenem (Hakoah). Stollenwerk nigdy nie może sprostać zadaniu i gra jedynie na efekt, w przeciwieństwie do Baumgartena, który wygrywa końcowe 2 partie.

Poszczególne wyniki partii: 16:21, 21:17 i 22:20.

W meczu nie brali udziału Karcełi, Lange, Kozielski, Radomski, Konopka.

Wład.

Terminarz pozostałych gier o mistrzostwo Ligi.

13 listopada: Warta — Turysty.

Mistrzostwo Lig Okręgowych.

6 listopada: ŁTSG — Garbarnia w Krakowie; 13 listopada: Garbarnia — Śląsk w Siemianowicach.

Myśliwski bieg oficcerski w Rudzie Pabjanickiej.

Nagrodę d-cy O. K. IV zdobył por. Bronczewski.

Każdego roku w dniu św. Huberta, patrona myśliwych, we wszystkich krajach odbywają się myśliwskie biegi terenowe. Łódź po raz pierwszy zapoczątkowała te tradycyjne biegi pod protektorem D-cy O. K. IV gen. Małachowskiego w dniu onegdajszym.

Do biegu stanęli jedynie oficerowie garnizonu łódzkiego. Na ciężkim terenie w pobliżu Marysina zgrupowało się 24 uczestników, którzy rozpuścili bieg o 4 honorowe nagrody, ufundowane przez D-cę O. K. IV, korpus oficerów piechoty, oficerów szelostwa artylerji i korpus oficerów 10 p. a. p. i 4 p. a. c. Organizacją biegu zajmował się inż. Ciężyński.

Pierwszy przybył do mety por. Bron-

czewski (4 szw. tab.), 2) por. Prawiński (10 p. a. p.), 3) por. Skolnicki (10 p. a. p.), 4) major Sosabowski (31 p. S. K.).

Nagrody zwycięzcy wręczyła pułk. Bartoszewiczowa.

Pa za tem wszyscy uczestnicy biegu otrzymali pamiątkowe żetony; żetony przyjęli również generałowie Małachowski i Olaszyna-Wilczyński oraz pułk. Frank.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (b)

Kto będzie trenerem olimpijskim polskiej drużyny piłkarskiej?

Wobec rychłego zlikwidowania rozłamu w piłkarstwie polskim oraz ustalenia listy kandydatów — piłkarzy do drużyny olimpijskiej, która będzie w przyszłości (jeszcze w roku bież.) musiała wspólnie odbywać treningi pod okiem wytrawnego trenera zagranicznego w kołach zbliżonych do Polskiej Ligi Piłki Nożnej oraz P. Z. P. N. mówi się głośno o konieczności zaangażowania takiego trenera. Wymieniane

są nazwiska dotychczasowych trenerów zagranicznych, którzy znają stosunki i gra czy polskich klubów. Miedzy innymi najpoważniejszym bodaj kandydatem jest były trener piłkarski LKS p. Lajos Czeizler, który trenował wszystkie drużyny LKS w ciągu 4 lat.

Czeizler jest obecnie trenerem we Włoszech.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 zł.: Zurych 58.15, Berlin 46.80 — 47.20, Berlin wyplaty na Warszawę 46.875 — 47.075. Gdańsk 57.60 — 57.74, wyplaty na Warszawę 57.55 — 57.70. Wiedeń czeki 79.26 — 79.54. Praga 378.25.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, N. York 4.86 31/32, Holandia 12.08 1/8, Francja 124.02, Belgia 34.93 5/8, Włochy 89.12, Niemcy 20.40 1/8, Szwajcaria 25.25 5/8, Danja 18.17 1/4, Szwecja 18.10 1/2, Norwegja 18.46, Helsingfors 193.28, Praga 164.25, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryz: London 124.02, N. York 25.47 i 1/4, Szwajcaria 491.25.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 zł. 57.60 — 57.74, czek na Londyn 25.00 1/4, N. York 5. 11. 85.5 — 13.15, Warszawa 57.55 — 57.70.

N. York: Londyn 4.86 15/16, Paryz 3.92 i 5/8, Berlin 23.87.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Z dewiz nieznacznie zwyżkowały Londyn i Zurych, słabszy zaś był Paryż, natomiast pozostałe były utrzymane. Drobne transakcje, niekwalifikujące się do notowań, zrobiono Belgią po 124.18 i Holandją po 395.38, zaś frankami francuskimi w gotówce obracano po 35.02 i pół. Zapotrzebowanie było większe i częściowo zostało pokryte przez banki prywatne, które dostarczyły część dewiz na Londyn, a jeden z tutejszych banków pokrył całkowicie zapotrzebowanie na Paryż. Dostępną znaczną ilość dewiz zarówno przed, jak i po ultimo, dała się odczuć na rynku katowickim, który też zasilił częściowo nasze banki, przeprowadzając kalkulację dość tanio. Bank Polski płacił nadal utrzymywane kursy, zaś w prywatnych obrotach płacono za dolary 8.88 1/4. Złoto 4.73 i pół w placeniu.

giełdzie, zakupuje Bank Polski. Obligacje — bez ruchu.

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Przed giełdą panowała tendencja morna. Thumaczono to silnym stanowiskiem rządu wobec Sejmu. Na samej giełdzie spodziewano się dużego ożywienia, które jednak nie cechowało zebrania, gdyż początkowo panowała nawet tendencja słaba, która w miarę zbliżania się ku końcowi wykazywała stopniową poprawę. Gross obrotów panowało przy Banku Polskim, Modrzejewie oraz Starachowicach.

W grupie bankowej obroty małe przy tendencji mocniejszej początkowo dla Banku Polskiego, później jednak zrównał się on z kursem wczorajszym. Małe stonkunkowo zainteresowanie panowało dla Banku Zw. Spółek Zarobkowych.

TENDENCJA NIEJEDNOLITA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z papierów państwowych mocno kształtowała się 5 proc. Pożyczka Dolarowa oraz 10 proc. Pożyczka Kolejowa, zaś 5 proc. Pożyczka Konwersyjna Kolejowa była słabsza, a drobne transakcje zrobiono 5 proc. Konwersyjną po 63. Listy zastawne kształtowały się niejednolicie, gdyż 8 proc. ziemskie były utrzymane, zaś 4 i pół proc. ziemskie — słabsze. Z miejskich straciły na kursie 5 proc. Papiery prowincjonalne cieszą się nadal dużym zainteresowaniem, a prawie, że cały materiał, ukazujący się na

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA MOCNIEJSZA.

Warszawa, 5. 11. — Transakcje na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa. Jęczmień kongr. 41.30, Kuchy rzepakowe 39.50, Otręby żytnie 27.00, — pszenne (27.25). Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. st. załad. Pszenica 48.50 — 49.00, Żyto 39.00 — 39.75, Owies 37.00 — 37.50. Obroty małe. Usposobienie spokojne, za wyjątkiem żyta dla którego odczuło się brak podaży.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Sobota, 5-go listopada.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu i komunikaty; 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Archiwum i szkoła” wygl. dr. Kaz. Konarski; 16.25 Komunikaty P. A. T., nad program; 16.40 Odczyt p. t. „Błasn handlowy Polski” wygl. p. Tadeusz Janiszewski; 17.05 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. H. Mościcki; 17.20 Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego” wygl. dr. Konrad Górski; 17.45 Program dla młodzieży. P. Kolodziejczyk wygl. pogadankę pod t. „Nad naszym morzem”; 18.15 Koncert dla młodzieży. 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Radjokronika, wypowied. dr. M. Stępowski; 20.00 Odczyt p. t. „Tydzień akademika” — święto Tygodnia młodzieży akadem. wygl. p. Wacław Zagórowski; 20.30 Koncert wieczorny (muzyka lekka). 22.00 Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.



ntora.

REKIN.

bezpieczeństwem, jest zetknięcie się z możliwością ta jest. Zdarza się nie w czasie, który często w morze

rozbójnikiem morzem — atakuje bezwzględnie paszczę — rozpolowić czło- atunkiem jest dla się płasko na dno i da za wygrane. Niebezpieczeństwa nas przed rekina ma paszczę iże tułowia w ten atakować swą ofiarę podpłyne ku niej

KAŃCY MÓRZ.

mórz nie są groźne my nieruchomo małych ryb, zwarciami, zbliżają się zagładając ciekawie z nurka...

NA DNIE.

kawem otoczeniu. Dokola nurka pa- z się tylko bulgocząca, jakby przygnia- agają wielkiego na- szereg długich go- pracy w morskim nurku ciepłowość i cechami zresztą arek, jeżeli praca i wydajna... naszym porcie z nurków, a prac- zynikiem w cało- rozbudowy nasze- a...

(faun).

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy — Przed bitwą
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” Pat i Patachon jako Miljarderzy
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Hotel Imperjal”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — W krainie bezprawia
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Rinaldo Rinaldini—Nowoczesny złodziej z Bagdadu.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom ledowy” Dziewczątka z Prateru
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Niewolnice księcia Borysa

„Imperjal” — Demon doliny śmierci.

„Luna” — „Dom jakich wiele”
Początek seansów: o godz. 3

„Nowości” — Zwycięzcy przestworzy.
Występy artystyczne.

„Odeon” — Pat i Patachon jako miljarderzy
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Krzyżowa droga białych niewolnic.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

„Splendid” — Bestja morska
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Królewicz fiolków.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godz. 3.30 „Dziady” dla szkół.
Wieczorem „Panna Flute” po cenach popularnych.
Jutro, o godz. 12 w poł. ostatnie przedstawienie bajki dla dzieci „Tomcio Paluch”; o godz. 3 i pół po południu „Dziady” po cenach popularnych; wieczorem po raz 20-ty „Kredowe koto”.
W próbach pod kierunkiem p. Władysława Ziemińskiego przemila, pogodna komedia włoskiego autora Joachima Forzana „Dar poranka”. Premiera w sobotę przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY.

Dziś 1 dni następnich ciekawy dramata w 4-ach aktach na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu „Szał miłości”.
W przygotowaniu piękna melodyjna operetka „Gri-Gri” pod reżyserją Romana Urbańskiego.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o z. 12 w południe w Teatrze Popularnym dla dzieci baśń sceniczna p. t. „Królewna Kasia” ilustrowana tafićmi i muzyką. Bilety w kasie teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę i w niedzielę w sali Geyera arcywesoła krotkochwila w 4 odsłonach p. t. „Wojna z żonami” Al. Bissona. Reżyserja M. Bieleckiego. Bilety na miejscu w kasie teatru.



P. DALADIER,

nowoobрани prezes partji radykalnych socialistów francuskich przygotowuje kartel lewicy do zbliżających się wyborów.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Dziś w dalszym ciągu rekordowa rewja p. „Płać pan złotówkę” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Dyrekcja teatru chce umożliwić przyjeździe do teatru tej publiczności, która mieszka na krańcach miasta urządza stale w soboty w niedzielę popołudniówki o godz. 5.45.



Dziś i dni następnych!

Pierwszy film ze złotej serji amerykańskiej Hoxie w sezonie zimowym

W krainie bezprawia

Wielki dramat sensacyjny w 8 aktach.
W roli głównej słynny cowboy **JACK HOXIE**
Nad program: **Komedja amerykańska w 2 aktach.**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 groszy
Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedzielę o g. 1 po poł.
Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Z. Sandomierskiego.



Nadeszły

Śniegowce

- Tretorn szwedzkie damskie 31.00
- Kwadrat ryskie „ 25.00
- Gentleman „ 24.00
- Pepege „ 20.00
- Śniegowce dziecięce Od Zi. 15.00

KALOSZE: Męskie, damskie i dziecięce
Skład śniegowców i kaloszy „FANTULIS”
w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej).



Sprzedaj również na wesele kupieckie.



TELEFON 61 - 96.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach

od **MEBLE** do najwytworniejszych najskromniejszych

tylko w firmie **F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK ul. RZGOWSKA № 2.**
Długoletnia gwarancja! Tel. 4308.

Przychodnia „SALUS”

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny
Główna 41, tel. 46-65.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kapiele świetlne.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedziele do 2 po poł. Pomoc nocna.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)

przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedziele i święta do godz. 2po poł.

Wytwórnia filmowa „KORAJFILM”

Komunikuje iż ukończyła film p. t. „Powrót Taty” p. g. Adama Mickiewicza i przystępuje do realizacji cyklu ballad Mickiewicza, oraz wielkiego filmu współczesnego p. t. „Bohaterowie Przemysłu”. Osoby pragnące brać udział w nowych filmach produkcji „Korajfilm” mogą zgłaszać się od godz. 10 rano do 2 p. p. w biurze wytwórnii: Łódź, ul. Żeromskiego Nr. 1.

Uwaga, Robotnicy! MEBLE

własnego wyrobu poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę
M. FOGEL, Główna 47.
UWAGA: dojazd tramwajem Nr. 4, 6, 10

Doktor H. Wołkowyski

Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. od 4—8 w niedzi i święta od 11—1.
Dla pań od 4—5 Oddzielna poczekalnia, tel. 37-70.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1—2 i 4—8 przeprowadz. się na ul. Nawrot 2.



Gruźlica płuc jest nieublagana i corocznie, nierebicie różnicy dla płci, wieku i stanu, kusi miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarzy: „BALSAM THIOCOLAN-AGE”** który ułatwiając wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza. **Sprzedają apteki.**

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.



Najlepsza marka światowa.



PROSZE KOGUTEK
USUWA NADURCZYZWYŻY **BOL GŁOWY**

Dr. H. LUBICZ

Cegielniana 43. — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie sztucznym światłem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8

Dr. P. BRAUN

Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. M. Glazer

Zielona 6. TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. Rózaner

powrócił. Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Leczenie sztucznym światłem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 55-52.
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
Dla niezamężnych ceny lecznicze

Dr. Janiak

Kawaleria 14, zgubił kartę od paszportu wydaną w fabryce Włodzkiej. Mianownik, — oświadczył o utracie i prosi o wypłatę nowego. —



Wytwórnia

Pieców i Kuchen Przenośnych, nagrodzona na wystawie Gospod. H. g. (główniejszej) w Łodzi, d. 1927, srebrnym medalem.
„Kozminek” Główna 51.

Dr. med. PRYBULSKI

powrócił choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Leczenie światłem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. STUPEL

Szkoła 12. Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Leczenie prom. Roentgenowa i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 12-3 po poł. i od 6-9 wiecz.
Obuwie trwałe, białe, lizna, manufakturowe, swety damskie, palta na raty, tancerki, „Kredyt” ul. Nawrot nr. 15-1 p.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Z zagranicą	8.50

„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, pozakiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie i ul. dla bezrobotnych 50 groszy.
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, centralne, gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i listów administracyjnych nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu uważane są za bezpłatne.
Reklamówi uważano użytych jak i odrzuconych redakcją nie wraca.